



Szacowanie strat to szopka. "Rząd mydli ludziom oczy" - mówią rolnicy z gminy Łława

data aktualizacji: 2015.09.09



Na terenie gminy wiejskiej Łława trwa trzeci dzień szacowania skutków suszy. Wynikiem tego procesu ma być wypłacenie poszkodowanym rolnikom odszkodowań. Ci jednak są rozgoryczeni i pytają, dlaczego szacowanie strat rozpoczęto, gdy większość rolników zebrała już swoje uprawy. W naszej gminie na pomoc finansową czeka 400 gospodarstw.

W gminie Łława od rana do późnego wieczora pracuje obecnie powołana przez wojewodę powiatowa komisja ds. szacowania skutków suszy. Prace przebiegają w bardzo nerwowej atmosferze, bo nikt nie potrafi udzielić satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie, jak rzetelnie oszacować straty, skoro w zdecydowanej większości przypadków jest już po żniwach. Rolnicy czekać nie mogli, bo z objętych suszą pól ratowali to, jeszcze można było uratować.

Komisja, w której pracują osoby zatrudnione w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Łławie oraz sołtysi, odwiedziła już Gromoty, Starzykowo, Gałdowo, Mózgowo i Ząbrowo. Dzisiaj trwa trzeci dzień szacowania strat. Rano komisja pracowała we Franciszkowie, gdzie spotkaliśmy się z rozgoryczonymi rolnikami.

- Żywej gotówki na pewno nie zobaczymy - stwierdził Witold Socha, sołtys Gromot i jednocześnie członek komisji.

- Liczymy na pomoc, ale czy cokolwiek dostaniemy, to już zupełnie inna sprawa - powiedział nam inny rolnik.

- Będzie nam bardzo ciężko utrzymać bydło do wiosny - skomentowała kolejna osoba składająca wniosek o odszkodowanie. - Ceny pójda w górę, a obwiniani będą rolnicy, którzy nic z tego mają. To jest mydlenie ludziom oczu. Powinniśmy teraz pracować przy wykopkach, a musimy siedzieć tutaj i wypełniać dokumenty.

Problem sygnalizował podczas ostatniej sesji Rady Gminy Iława, która odbyła się 31 sierpnia, sołtys Mózgowa Marian Szkamelski. Mówił on o tym, że komisje już powinny pracować, a nie dopiero być powoływane. Pytał też, jak będą szacowane straty, skoro jest już po żniwach.

Spóźnionych działań rządu nie broni nikt.

- Zostały one podjęte zbyt późno - komentował po sesji wójt gminy Iława, Krzysztof Harmaciński. - Odszkodowania z tytułu klęski suszy, która dotknęła również nasz region, nalicza się i szacuje na polu, a przecież jesteśmy już po zbiorach. Nie wiem, w jaki sposób podejdzie do tego rząd i na czym będzie polegało szacowanie - przyznał wójt i dodał, że samorządy o trudnej w sytuacji w rolnictwie informowały z wyprzedzeniem, a wdrożony system szacowania strat może się okazać "musztardą po obiedzie".

Komisje w całym kraju będą oceniały straty do końca września. Rząd przeznaczył na pomoc dla rolników 488 mln zł. W samej gminie Iława ubezpieczeni rolnicy mają otrzymać po 400 zł od hektara, a nieubezpieczeni po 200 zł od hektara.

Fot. Info Iława. Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Iława (31 sierpnia) sołtys Mózgowa Marian Szkamelski mówił o tym, że komisje już powinny pracować, a nie dopiero być powoływane. Chciał również uzyskać odpowiedź na pytanie, jak dokładnie straty będą szacowane, skoro większość rolników zebrała już swoje uprawy.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/49390-szacowanie-strat-to-szopka-rzad-mydli-ludziom-oczy-mowia-rolnicy-z-gminy-ilawa>